

zami, mur na stronie lądowej podwójny i szerokim wymurowanym rowem opatrzony zamyka miasto. Ku stronie lądowej jest 6 bram ku morzu Marmora 7, a ku portowi 13, prócz wielu małych. Przedmieścia są po większej części otwarte, po części starym, od Greków i Genuencyków wystawionym murem obwiedzione. Seray jest to zbiór mieszkalnych budowli, kąpieli meczetów, kiosków, ogrodów i cyprysowych gajów; dla odróżnienia od innych zamków zowią go turcy Padiszachseray (to jest cesarski zamek) ku południowo wschodniej stronie graniczy z zatoką mieyską z Azyą a szczególnie z Scutari, ku północno wschodniej stronie graniczy z pięknymi okolicami kanału i przedmieściami Tophana, Pera, Galata, na górach naksztalt tarczy wnoszącemi się. Ze swemi ogrodami tworzy mierne miasto otoczone wysokim murem, który ku kanałom mocno działami jest osadzony. Z tych dział dają ognia podczas przejażdżek cesarza i publicznych wynurzeń radości. Pojedyncze wystrzały zapowiadają karanie zbrodniarza stanu. Główna brama, przed którą na jednej stronie dawny kościół Ś. Zofii, na drugiej piękny wodotrysk się znajduje prowadzi do pierwszego źle brukowanego podworca gdzie po lewej ręce mennica po prawej stronie stajnie, wielki dom dla chorych i inne budowle stoja. Tu jest także nadworny meczet. O tysiąc kroków od zewnętrznej furtki, znajduje się druga brama. Jest ona, jak pierwsza przed Kapidszysów strzeżoną, i prowadzi na drugi podworec mniejszy, lecz piękniejszy jak pierwszy. Budowle wokoło powystawiane nie są jednakiej wysokości, niektóre z nich mają kolumnady. W środku piękny jest wodotrysk zacieniony cyprysami i morwowemi drzewami. Nayważniejsza z budowli jest Dywan. Z tąd idzie się na trzeci podworec, do którego tylko turcy i to li dworscy albo tam wezwani, wolny mają przystęp. Tylko posłowie przychodzą przez kryty chodnik z dywanu, do posłuchalni sultana znajdującey się wewnątrz, czyli w właściwym seraju; jest ona z przepychem ozdobiona, ale mała i ciemna. Więcej niemożna o tey wewnętrznej budowlu, właściwą siedzibą cesarza i dziewic będącey, nie odkryć. Zewnątrz widać wiele wielkich budowli. Oprócz tego głównego seraju, stoi jeszcze prawie w środku miasta stary Eski-seray, od Mehmeda II zbudowa-

ny, w którym zamykają żony i niewolnice zmarłego sultana; te jednak mogą iść za męża. Liczba dschamisów i meczetów wynosi do 500. Między temi naydawniejszą i najsławniejszą jest wystawiony przez cesarza Justynijana niegdyś kościół Ś. Zofii 270 stóp długości, a 240 szerokości mający. Nie wyznającemu wiare mahometańską tylko za pozwoleniem sultana, pozwalają do niego wstępu. Domów modlitw (Metscheds) jest 5000, również 23 greckich i 9 katolickich kościołów, są 3 ormiańskie i 1 ruska cerkiew; jest 130 publicznych łazienek, 11 akademii, w których cesarskim kosztem do 2000 młodych Turków na przyszłych urzędników zarządu i kościoła kształcą; jest 518 wyższych naukowych zakładów (medrese) z wolną nauką i pielęgnowaniem, 1300 szkół dla dzieci, 13 publicznych księgozbiorów, czyli raczej zbiorów rękopismów. Są tam domy gościnne, jest matematyczna i morska szkoła, tureckie, ormiańskie i żydowskie drukarnie, jest mnóstwo kawiarni w chińskim guście przyozdobionych, gdzie się ludzie wszystkich stanów zgromadzają; niektórzy wypalają na dzień 30-40 fajek tytoniu i tyleż wypiją filiżanek kawy. Do publicznych domów należą także Teriak-Hane czyli budy z opium, gdzie się goście zwykle wieczorem gromadzą kilka pigulek opium zjadają, szklanek wody popijają i chwili uniesienia z tąd wynikającego oczekują. Fabryki wyrabiają marokin, safian, bawelniane, jedwabne i inne materye, kobierce, czapraki, strzelby łuki i strzały, wyroby ze złota srebra i tkaniny. Znajdują się zręczni rzemieślnicy wszystkich rodzajów rzemiosł. Handel odbywa się w khanach i w bazarach. Wostatnich znajdują się kupcy różnych ludów państwa tureckiego. Jeden Misr Chartsche, egipskie targowisko, pełny towarów z Kahiru, osobliwie kruszczów i leków; w innych częściach bazaru są jubilerzy, również xiegarze sprzedający tureckie, arabskie i perskie rękopisma. Żywie każdy wyrob ma swoją ulicę. Handel Carogrodu prawie całkiem znajduje się w ręku Greków, Ormian i Żydów. Z europejskich narodów, Frankami tam zwanych, prowadzą handel Włochy, Rossyanie, Anglicy i Francuzi. — Wbliskości Carogrodu leżą: Ejub, wieś czyli raczej przedmieście z meczetem, gdzie każdy nowy sultan uroczystie mieczem opasany bywa, co zastępuje koronację; Bielgrad, wioska przedtem w lecie od posłów zwiedzana ale teraz dla szkodliwego powietrza opuszczona, i inne z zamkami sultana.